

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Sejny ogłoszeń: Zakłady (literaryjne) 15 gr. Niekrolski 30. Nadeślanie 36 gr. Na 1-jej stronie 50 gr. Układ obelawczy 20% drożej. Krolski 45. Urochne ogłosz. od słowa Zamiejrowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 2344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.408

List ze Sejmu.

Działalność rządu w ogniu krytyki budżetowej. — Rzeczowe stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji. — Kompromitacja lewicy.

Warszawa, 8 lutego.

Od dwóch tygodni obraduje nasz Sejm nad budżetem państwowym za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Rok budżetowy zaczyna się obecnie nie jak dotychczas byłym od 1-go stycznia nowego roku, ale od 1 kwietnia. Obrady budżetowe dają we wszystkich państwach spójność poszczególnym stronom i do oceny działalności rządów. Pozytye bowiem budżetowe, choć pozornie martwe, zawierają jednak bardzo żywy obraz rozwoju życia państwowego, a więc dają podstawę do oceny i programu władzy wykonawczej w państwie.

Telegonerna dyskusja budżetowa w naszym Sejmie, kończąca się w tym tygodniu ma charakter odmienny, niż w innych latach. Stronnicwa wypowiedzią się o rzadzie, który doszedł do władzy w drodze rewolucji, w drodze złamania konstytucji i przez nadwzięcie zasad prawa i praworządności. Ponadto rząd p. Piłsudskiego, podobnie jak i ów poprzednie rządy p. Bartłomieja opiera się, jak to bywa w państwach demokratycznych na zaufaniu parlamentu, względnie większości parlamentarnej, ale wykonuje władzę wbrew parlamentowi i przeciw jego woli. Toteż nie dziwno, że w Sejmie rządu, albo prawie nikt nie broni obecnego rządu, ale przeciwnie wszystkie ugrupowania sejmowe wypowiedzią się bardzo krytycznie w stosunku do działalności rządu. Rzecz charakterystyczna, że najbardziej zwalczają rząd te stronnictwa, które poparły przewrót majowy, a potem głosowały na Piłsudskiego, jako na obrońcę, a jedni Piłsudski wyboru nie przyjęli, gdyż na jego p. Mościckiego. Dają te stronnictwa, jak p. P. S., Wznowienie „Związek chłopski” i cała plejada drobnych, radykalnych grup, nie mówią już o mniejszościach narodowych, wala jak w beben w rząd „komendant”. Widocznie zawiodły się na rzadzie, widocznie stracili już nadzieję, że „koncedant” wyzyska rzekomych burżujów i reakcyjistów z obozu umiarkowanego i wprowadzi „dyktando” proletariatu.

Krytyczne stanowisko obozu praworządnego do rządu Piłsudskiego nie tyle tem, że rząd znalazł się w obłą, ile mało owocną działalnością rządu, ledwo z witalnych stronnicw centrowych, Chrześcijańska Demokracja zaraz po wypadkach majowych zapowiedziała, że jakkolwiek popęta wszelki zamach, to jednak wobec rządów ponajwyższych ustosunkuje się rzeczowo, a więc nawet

poprze te prace rządu, które zmierzają do dobra państwa. A jednak i to stronnictwo wypowiedziało w dotychczasowej dyskusji budżetowej dużo gorzkiej prawdy pod adresem rządu. Tak pos. Bitner, który przemawiał w generalnej debacie, jak i posłowie Dr Mendrys (budżet oświaty), Wehliński (budżet wojskowy), Holcman (budżet spraw wewnętrznych), Dr Bryła (budżet robót publicznych), Puchalka (budżet pracy i opieki społecznej), Marcinak (budżet rolnictwa), nie mogli przelicezno o trych podciągnięciach i zamierzeniach rządu, które skądą naszemu państwu na zewnątrz i na wewnątrz. Szczególnie ostro atakowały spowolnienia ministrów wzięcia i oświaty, sprawliwłości, spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej. W czasie dyskusji dochodziło nieraz do bezpośrednich zatargów z ministrami. Nikt nie stawał w obronie atakowanych, po dawolity, że panuje głęboki rozbrat między Sejmem a rządem. Rozbrat ten spowodowany został przez rząd, który z jednej strony nie chce współpracować z parlamentem, z drugiej zaś strony nie ma odwagi rozwiązać Sejmu.

Kiady i jak skończy się ta walka między

władzą ustawodawczą a wykonawczą, nie da się przewidzieć, natomiast faktem jest, że rządem się poplebilo, do czego przyczyniło się w ostatnich czasach ujawnienie wazach obdnego czyli jednego z radykalnych posłów, niejakiego Wojewódzkiego. Okazało się że pan ten udający obrońcę mniejszości narodowych i przywódcę chłopów i robotników, był na usługach polskiej wywiadownicy, spობiając rolę szpiega i prowokatora. Dodać należy, że p. Wojewódzki to pil-sudczyk, współpracownik podpr. „sanacji” mo-narchijnej: Mieszkańskiego, Kościelkowskiego, Pola-kiewicza i całej plejadi psowików, która dzia-łała lub działa w t. zw. defaworyznie, czyli w od-dziale wywiadownicy Wykrywe działalności Wojewódzkiego kompromituje i rząd i politycz-nych jego zwolenników. Rząd, który posługuje się posłami w celach szpiegowskich, nie może oczywiście liczyć na zaufanie Sejmu, a przeci-wnie będzie zawsze podejrzawiany o chęć demoa-lizowania i parlamentu.

Mera Wojewódzkiego jest zarzeczem kompromitacja obozu radykalnego, który, jak się oka-zuje, nie przebra w środkach, byle swój cel osiągnąć. Zgniłzina moralna toczy nasz lewicę. Rząd odierający swój program na wysoboblaniu z lewicą, wybrał drogę, która państwo doprowa-dzi może do katastrofy politycznej i gospodar-czej... Zabrzedk.

Na cmentarzysku polskiego rękodziela.

Sejm o upadku rzemiosła. — Gdzie leży przyczyna? — Co robią nasze władze państwowe?

Dyskusja Sejmu nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu zawierała szereg interesujących momentów. Na forum Sejmu przedbitowno bowiem m. i. rozpracilwe pozwolenie, w jakim znalazło się rzemiosło, zlistnowano wywołując wiele bółezki i potęzb. Na uwagę zasługuje J. Indrzejko, z którego podajemy charakterystyczne ustepy:

„117.000 warsztatów pracy rzemieślniczej to materialnie niewielki dla skarbu do opodatkowania, ale przedewszystkiem

do walki z bezrobociem.

Rzeczy bodaj każdy przyznał jednemu bezrobocemu — sprawa lewobona byłaby za-bawiana. Przemierzam przedstawia się to zupełnie inaczej.

W samej Warszawie mamy tysiące rzadzi bezrobotne, a jeżeli weźmie pod uwagę cały skomutowane urzędowo, że około 3.000 mło-dzieży dokształcają się w szkołach rzemieślniczych pozostaje obecnie bez pracy, możemy z te-go ułnieić wazczem, jak ta walka postępuje

i jaką rolę może tu odegrać propaganda wywrotowa.

Gdzie przyczyna tego upadku rzemiosła?

Pierwaz odpowiedź: świadczyma snobizmu, nadmierne podatki, egzekucje, co stanowi oblonie zjęz 15 procent od obrotu. Dawnie kalkulo-wano się owe 15 procent już — lącznie z zakiami. Obecnie przy tych ciężzarach nie wystarcza czesto i 50 procent. Jest w wielkich miastach, ale wprost rozpaczliwe pozwolenie już w tymi mi-asteczkach naszych, które umiastawiały kulonje szewców, krawców, kowali, ślusarzy. Obicenie to 8%.

cmentarzyska.

to są jakby tylko ulawki niedarzy, zdaje się wytworza w największym stopniu niezadobolenie, wśród najlitolniejszych obywateli, (do lewiczy) nie potrzeba wcale roboty umów, nie potrzeba wcale propagandy wywrotowej.

Co robią nasze władze państwowe?

W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu figuruje aż 500 zł. nagrody dla terminatorów, podniesione na skutek wal-cy-

